Nr. 164 Kraków, wtorek 30 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odwrót Niemców z nad Marny.

Zdrada nad Piavą. — Ministrowie ukraińscy skazani na więzienie. — Przed strejkiem generalnym w Anglii.

W piątym roku wojny.

Minęło 4 lata od czasu, jak wyraz wojna ludom przemknął po świecie.

Cztery lata strasznej rzezi, strasznych zmagań się — rosnących wciąż cierpień i nędzy! A gdzież widoki końca tej światowej burzy?

Zdawało się, iż przewrót w Rosyi, dojście do władzy zdeklarowanego pacyfisty Lenina rzuca pierwszy promień pokoju na skrwawione pola walk...

Ubyła olbrzymia chmara wojsk carskich, ale wzrosło jeno rozdrażnienie koalicyi, gdy okazało się, że w Brześciu dyplomacya niemiecka wykorzystała chęć pokojową i bezsilę militarną bolszewików, ażeby ze spuścizny po carze objąć dla siebie dużą część ziem i wpływów.

Na miejsce Rosyi stanęły Stany Zjednoczone, które dotąd nie wyrzekną się swej roli, dopóki nie dokończą całej rozbudowy swej armii, dopóki nie najeżą frontu milionami swych bagnetów. Skoro się zdecydowały na wojnę — to nie poto, by wstrzymać się lub zawrócić z pół drogi.

To czynnik zatem, który musi przedłużyć zapasy. A drugi czynnik — to szeroki plan koalicyi, aby pchnąć pułki japońskie hen z krańców wschodu azyatyckiego, aby i one uczestniczyły w rozstrzygnięciu.

Plan taki — już wobec olbrzymich przestrzeni, które te wojska przemierzyc będą musiały, nie może być ani na krótką obliczony metę, na czas niedaleki; ani szczupłemi przeprowadzony siłami: jeśli do skutku dojdzie, jeśli się rozwijać pocznie — będzie musiał pociągnąć rosnące wciąż masy...

Ci partnerzy świeższej daty: Ameryka i Wschód Azyi muszą mieć czas, ażeby ich przedsięwzięcia swój plon militarny wydały.

Więc po czterech latach nie widzimy w pobliżu — wśród potoków krwi — owej symbolicznej gałęzi oliwnej — owej zwiastunki pokoju!

Jedna tylko może tu świtać pociecha, iż przedłużenie się wojny zdolnem jest sprowadzić sprawiedliwsze rozstrzygnięcie losów narodów, a mamy na myśli przedewszystkiem Polskę, oraz zwielokrotnić — niestety drogą udręki i cierpień — ruch ludowy, nasz ruch proletaryacki — zahartować go tem więcej.

Z oparów krwi wyłaniać się będą zwarte szeregi najbardziej przez wojnę właśnie skrzywdzonych, a mnogich i nie pozwolą się upośledzić.

Zdemokratyzować będzie się musiał świat tem wybitniej, im bardziej wojna go styranizuje!

Na północ od Marne.

Nowy atak francusko-amerykański. — Odwrót Niemców na Vesle? — Sytuacya na zachód od Reims. — Głos „Frankfurter Zeitung".

KOMUNIKAT FRANCUSKI

27 b. m. urzędowo donosi:

Nacisk, które wojska francuskie i sprzymierzone wywierają już od kilku dni na siły bojowe niemieckie trwa dalej.

Na całym froncie na północ od Marne Niemcy dziś się cofnęli.

Wojska nasze naciskały tuż na straże tylne i osiągnęły ogólną linię Bruyeres — Villeneuve-sur-Fere — Courmont — Passy — Grigny — Griselles — La Neuville-aux-Loris — Chaumuzy.

Prawy brzeg Marny oczyszczono zupełnie z nieprzyjaciela.

Nasze wojska uzupełniają swój sukces osiągnięty na froncie przeszło 15 km. na północny wschód od Chateau Thierry.

KOMUNIKAT AMERYKAŃSKI

27 lipca urzędowo:

Między Ourcq a Marne złamaliśmy opór nieprzyjaciela. Nasze wojska ścigają go w łączności z wojskami naszych sprzymierzeńców.

Komunikat francuski z 25 lipca wieczorem.

Urzędowo: Na południowy wschód od Armentieres (na poł. od Oulchy le Chateau — Red.) przekroczyliśmy potok Nanteuil. Dalej na południe wzięliśmy wieś Coincy, jakoteż większą część lasu Tournelle i wtargnęliśmy daleko w las La Fere (las tuż na północ od Jaulgonne — Red.) aż do ogólnej linii Beauvardes—La Charmel.

W korzystnych okolicznościach posunęliśmy się też w lesie Ris (na poł. od Vincelles nad Marną — Red.) i na północ od Dormans.

* *

Rozpoczął się zapowiadany odwrót niemiecki z nad Marny. Jeszcze 26 b. m. „N. Fr. Presse" omawiając sytuacyę wojenną dowodziła na podstawie półoficyalnych wyjaśnień z Berlina, że naczelne dowództwo niemieckie nie ma wcale zamiaru „skracania" frontu, w myśl wywodów krytyków wojskowych prasy berlińskiej i że kwestya ta wobec tego stoi poza obrębem wszelkich kombinacyi.

„N. Fr. Presse" wyciągnęła też stąd wnioski, **że naczelne kierownictwo niemieckie ma widocznie pewność utrzymania wysuniętego łuku między Soissons i Reims,**

że nie potrzebuje nadwerężać w tym celu swych rezerw strategicznych, które w ten sposób zachowują operatywną swobodę ruchów,

i że siła ofenzywna Francuzów została znacznie osłabioną.

Wypadki dnia następnego pokazały wręcz coś innego.

Atak francusko-amerykański **już 25 b. m. wkroczył w nową fazę, nacierając koncentrycznie od zachodu na linii Oulchy le Chateau — lasy na wschód od Chateau Thierry i od południa na linii na północ od Jaulgonne — Dormans;** tu atakowały wyborne wojska amerykańskie.

Już pierwszego dnia atak ten osiągnął **pełny sukces,** odrzuciwszy wojska niemieckie na linię, wskazaną podanym komunikatem francuskim z 25 b. m.

Walki dnia 26 i 27 b. m. zakończyły się ostatecznem przesunięciem frontu niemieckiego jeszcze dalej w tył, oczyszczając tem samem z wojsk niemieckich szeroki pas terenu na północ od Marne i niwecząc cały sukces minionych ataków między Ardre a Marne. (Wymieniona w ostatnim komunikacie francuskim miejscowość Chaumizy leży na lewym brzegu Ardre, przy gościńcu z Ville-en-Tardenois do Epernay nad Marną).

Nacisk francuski trwa dalej.

Komunikat niemieckiego generalnego sztabu donosi już utarczkach na przedpolu nowych stanowisk.

Wytworzona w ten sposób sytuacya bojowa stwarza dla wojsk niemieckich niebezpieczeństwo francuskiego ciosu od strony Reims, któryby uderzył w kierunku zachodnim. Cios taki utrudniłby znacznie prawidłowy przebieg niemieckiego odwrotu na linię Vesle.

„FRANKFURTER ZEITUNG" O ODWROCIE NIEMCÓW.

„Frankf. Ztg." omawiając odwrót niemiecki żali się w następujący sposób:

„Szczęśliwe okoliczności przysłużyły się naszym wrogom, bez ich własnej zasługi; znali oni nasz plan ataku, nas natomiast conajmniej zaskoczyła taktyczna niespodzianka; staliśmy na eksponowanym froncie, z daleko wysuniętemi pozycyami klinowemi, mając rzekę na tyłach **najbardziej wysuniętego odcinka, a nasze masy atakujące stały tyłem do frontu ataku nieprzyjaciela...**

...„Pomimo nieustającej radości nieprzyjaciół, **przedsięweźmie się dalsze spłaszczanie klinu nad Marną, o ile to będzie potrzebnem dla dalszego zaoszczędzenia sił"...**

...„**Każdy czuje, że w tym tygodniu walczy się o losy całej naszej kampanii ofenzywnej na zachodzie"...**

NOWE METODY FOCHA.

W „Vorwaerts" czytamy:

„Nowum i niespodzianką w metodzie Focha było

masowe użycie tanków.

Podczas gdy Francya na początku tego roku posiadała około 400 tanków, obecnie

na samym tylko froncie między Marne a Aisne walczyło przeszło 800.

Są one wyłącznie produkcyi amerykańskiej.

Rozdzielono je po pułkach i batalionach; **pojedyncze bataliony wyposażono po 16 tanków.**

Zdrada nad Piavą — przyczyną niepowodzenia ofenzywy.

Niepomyślny wynik ofenzywy austryackiej nad Piavą przypisywano początkowo głównie warunkom atmosferycznym, a mianowicie ogromnym deszczom, z powodu których wezbrana Piava uniemożliwiła dostawę wojsk i materyałów wojennych na drugi brzeg. Obecnie — po tajnem posiedzeniu parlamentu wyszły na jaw prawdziwe przyczyny, które w brzmieniu Biura korespondencyjnego podajemy:

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 15 czerwca na froncie od gór tyrolskich aż do Adryatyku rozpoczął się nasz atak z wielką siłą uderzenia. Zaraz na początku walk jednak zauważono, że nieprzyjaciel właśnie w tych miejscach, które przewidziane były w planie posunięcia się naprzód, wykonał rozpaczliwe planowe przeciwataki. Stwierdzono też fakt, że

nieprzyjaciel był dokładnie poinformowany o rozmiarach, dniu i godzinie naszego ataku.

Tak więc ważny dla udania się ofenzywy moment zaskoczenia był udaremniony.

W krótkim czasie można było stwierdzić aktami, że

szereg zbiegów dostarczył kierownictwu armii włoskiej materyału.

Porównując ten materyał i uzupełniając go, można było otrzymać dość dokładny obraz dyspozycyi naszego ataku. Wzięci do niewoli oficerowie zgodnie opowiadają, że ich oddziały wieczorem dnia 14 czerwca otrzymały zawiadomienie, że ofenzywa austro-węgierska rozpocznie się rankiem dnia następnego po godzinie drugiej.

Dokładny termin został zdradzony przez zbiegów południowo-słowiańskich.

Szereg zbiegów jest już znany. Skonstantowano też treść ich zdradzieckich doniesień.

Od pewnego czasu kierownictwo armii włoskiej stara się wnieść w szeregi nasze rozkład zdradzie-

cki. W obozach jeńców we Włoszech wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego zasypuje się żołnierzy słowiańskich obietnicami i przekupuje ich, by się dali włączyć do Legionów czesko-słowackich.

Rozpuszcza się wiadomości, że w Czechach przyszło do niepokojów i powstania.

Chociaż podjudzanie do zdrady stanu i złamania przysięgi rozbija się o żelazny opór naszych wojsk, to przecież

znalazły się jednostki, które okazały się skłonne do służby wywiadowczej u nieprzyjaciela.

Tutaj należy wymienić dwa jaskrawe wydarzenia.

Strzelec Rudolf Paprska, wedle skonstantowanego aktem przedstawienia komendy VIII armii 6 czerwca 1918 poniżej Villa Jabur skoczył z nasypu nad Piavą do rzeki i wśród niebezpieczeństwa grożącego jego życiu, przedostał się przez rwącą rzekę. Zdradził on stanowiska, siłę i rozkład swego oddziału. Na podstawie szczegółowej obserwacyi i wyśledzenia poczynił nadzwyczaj cenne zeznania, na podstawie których można było poznać zamiary naszego ataku na Montello, jakoteż poczynił ścisłe zeznania co do ruchu wojsk, stanowisk bateryi i t. d.

Główną zdradę przypisuje kierownictwo armii włoskiej nie bez powodu porucznikowi Karolowi Stiny, który zdezerterował w pobliżu Noventa. Z włoskich aktów wynika, że

zdradził on całkowicie nasze przygotowania nad Piavą

i wydał nieprzyjacielowi szereg drogocennych wiadomości.

Twierdził on również, że wojska austro-węgierskie przeważnie by się poddawały, gdyby tuż za nimi nie szły bagnety niemieckie i bułgarskie.

Dalszy materyał dowodowy wykaże, jak z podeptaniem honoru i inni postępowali, nie pamiętając o przysiędze i zapominając o tych, którzy z nimi jako towarzysze stali na froncie.

* * *

„Oester. Morgenzeitung", nawiązując do tego komunikatu, nazywa **„niespodzianką" — „zdradę ze strony wojsk południowo-słowiańskich"**, a to wobec istnienia **antagonizmu włosko-słowiańskiego**.

Zapewne, na początku wojny ów antagonizm pociągał południowych Słowian do tworzenia nawet — wzorem Legionów polskich — ochotniczych formacyi do wojny z Włochami.

Pamiętamy również, jak korespondenci z placu boju opisywali zaciekłość, z jaką walczyli przeciwko Włochom n. p. Dalmatyńce.

Pamiętamy jakieś homeryckie opisy, jak taki wielki wąsal dalmatyński chwytał podchodzącego do jego rowu drobnego Włocha za nogi i wywijał nim, jak maczugą... Było wtedy w modzie wśród prasy wiedeńskiej tworzenie takich legend.

Ukraińscy ministrowie skazani na więzienie.

Z dziejów idylli niemiecko-ukraińskiej.

Przed niemieckim sądem polowym w Kijowie odbył się proces przeciw członkom byłego rządu ukraińskiego (Rady centralnej, rozpędzonej — jak wiadomo — przez Niemców dla wprowadzenia „hetmaństwa" Skoropadskiego). Przed sądem stanęli: byly prezydent ministrów Hołubowicz, minister wojny Żukowski, minister spraw wewn. Tkaczenko i ich pomocnicy jako oskarżeni o bezprawne uwięzienie i uprowadzenie Dobrego (finansisty, znajdującego się w ścisłych stosunkach z wojskowymi władzami niemieckimi). Według informacyi „Kijewskaja Myśl" wyrok zapadł 25 b. m. Hołubowicz i Żukowski zostali skazani na 2 lata, reszta oskarżonych na 1 rok więzienia.

Charakterystyczną jest rzeczą, że skazani ministrowie przed kilku miesiącami występowali jako reprezentanci udzielnego państwa, republiki ukraińskiej i jako tacy zawarli pokój z Niemcami i wezwali wojska niemieckie na pomoc przeciw bolszewikom. Z za stołu konferencyjnego, przy którym rozstrzygało się na spółkę z pierwszorzędnymi potentatami o losach ludów, pójść do celi więziennej, aby dumać o zmienności uczuć u przyjaciół — to zaiste los nie do pozazdroszczenia.

Proces ten ze stanowiska prawnopaństwowego jest unikatem.

Dla ścisłości trzeba dodać, że Hołubowicz jeszcze w poniedziałek występował jako świadek, a w czwartek opuścił salę sądową jako skazaniec.

Burżuazya niemiecka zapowiada wojnę socyalnej demokracyi!

Związek państwowy dla zwalczania soc. demokracyi w Niemczech rozesłał do rozmaitych osobistości odezwę tej treści:

Rozgoryczenie rośnie w szerokich warstwach niemieckiego ludu. Ciągłe ustępstwa, któremi chciano soc. demokratyczną klasę robotniczą nagradzać jedynie za proste spełnianie obowiązku, wydały fatalne owoce. Socyalistyczny plan gospodarki państwowej zagraża po wojnie niemieckiemu życiu gospodarczemu. Po wojnie należy oczekiwać gwałtownych walk o podwyższenie płac roboczych. Wobec tego

partye burżuazyjne muszą się ściśle złączyć, aby położyć tamę zalewowi czerwonej fali;

ażeby zaś pracę na tem polu skutecznie prowadzić, musimy gromadzić środki, stworzyć fundusz wyborczy, jeżeli chcemy społeczeństwo burżuazyjne ochronić przed katastrofą.

Dlatego zwracamy się do WP.... z prośbą o przyczynienie się wedle sił do powiększenia naszego funduszu wyborczego,

ażeby na gruzach burżuazyjnego społeczeństwa nie zapanowała bezmyślna równość masowych instynktów proletaryatu.

Gotujemy się do wojny obronnej, dla prowadzenia jej potrzeba

pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy

Odezwę podpisało kilkunastu członków Związku między nimi książęta, hrabiowie, generałowie i różni tajni radcy.

A zatem ciemne żywioły burżuazyi niemieckiej zapowiadają po wojnie narodów nową wojnę — przeciw własnemu ludowi! Pracującemu ludowi nie będzie dane korzystać z błogosławieństw pokoju i wyszedłszy z rowów strzeleckich, które przez kilka lat oblewał krwią swoją, będzie musiał gotować się do nowej walki już nie o uludne cele polityki państwowej, ale o prawo do własnego życia!

Taką zapłatę przygotowuje kapitalizm burżuazyjny w Niemczech pracującemu ludowi za nędzę wieloletniego wegetowania, za setki tysięcy ofiar, złożonych w ofierze molochowi wojny!

Z ostatniej chwili.

CELE WOJENNE KOALICYI.

W odpowiedzi na memoryały socyalistów niemieckich i austryackich donosi Reuter ze strony kompetentnej, że cele koalicyi, wyłuszczone kilkakrotnie przez Lloyd Georgea, Asquitha i Wilsona **nie są wcale imperyalistyczne**, jak twierdzą socyaliści. **Reuter stwierdza dalej, że koalicya nie ma zamiaru prócz Alzacyi i Lotaryngii zaanektować jakiegokolwiek kraju przez Niemców zamieszkanego.** Co się zaś tyczy Irlandyi, stara się rząd angielski zaprowadzić tam homerule. Trudność leży w tem, że sam kraj na tę sprawę rozmaicie się zapatruje. Udzielenie autonomii narodom w Indyach jest dlatego niemożliwem, bo Indye zamieszkuje 200 do 300 rozmaitych narodowości, a mimo to stara się rząd angielski od lat Indyom dać samorząd.

WOJNA GOSPODARCZA PO WOJNIE ORĘŻNEJ.

Angielska Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu projekt prawny, dotyczący stosunków handlowych z nieprzyjaciółmi z dodatkowym postanowieniem, że zajęcie nieprzyjacielskich towarów będzie trwało nie przez 5 lat po wojnie, ale dłużej, dopóki parlament nie rozstrzygnie inaczej.

BOLSZEWICY NIE PRAGNĄ ZERWANIA Z KOALICYĄ.

Posłowie koalicyi odjechali z Wołogdy do Archangielska. Cziczerin, ros. komisarz dla spraw zagr., oświadczył wobec tego w „Izwiestija", że rząd sowietów żałuje, iż dyplomaci koalicyi nie zgodzili się na przesiedlenie się do Moskwy, co im rząd zaproponował. Rząd sowietów protestuje przeciw naruszeniu neutralności przez wojska koalicyi, **jednak nie życzy sobie zrywać stosunków dyplomatycznych z państwami koalicyjnymi.**

JAPONIA NA SYBERYI. — BITWA POD NIKOLSKIEM.

Genewa. (BK.) „Petit Parisien" donosi, że w **walce o której doniesiono z Tokio, a która rozegrała się na północ od Nikolska brały udział wojska japońskie, wysadzone przed paru tygodniami na ląd we Władywostoku jeszcze przed zawarciem umowy japońsko-amerykańskiej.**

Brały udział także wojska francuskie i angielskie przybyłe z Indochin i Indyi.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 29 lipca.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY — ul. Długa 10 — sprzedaje we wtorek A-J, czwartek K-R, sobota S-Z od godz. 4—7: słonina, masło, olej lniany, jaja, bryndza, cykorya, kawa namiastka, śledzie, jarzyny świeże, mydło toaletowe i do prania, zapałki, pasty do obuwia, szczotki do szorowania, farbka do bielizny. W powyższym czasie przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

WYBÓR PIERWSZEGO WICEPREZYDENTA. Zebranie członków Rady m. celem przeprowadzenia wyboru wiceprezydenta wyznaczono na dzień 30 b. m., o godz. 6 po południu. Prawie pewnem jest jednak, że wybór nie będzie na niem dokonany, gdyż członkowie klubów nie osiągnęli dotąd dostatecznego porozumienia. Wobec tego wybór zostanie odłożony na czas powakacyjny.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI. Dzisiaj i jutro odbędą się ostatnie przedstawienia operetki w teatrze im. Słowackiego. Wieczory te wypełnią „Wieszczka karnawału" i „Księżniczka Czardasza", będące zarazem ostatnimi występami p. Heleny Miłowskiej, primadonny operetki, przenoszącej się na scenę lwowską.

ŚMIERĆ DWU LOTNIKÓW KRAKOWSKICH. Z Dziedzic donoszą: Dwie nowe ofiary poczty lotniczej stanowią sierżant Albert i sierżant Schenk, który w czasie lotu poczty z Wiednia do Krakowa w miejscowości Chybi wyręczyć mieli inny zepsuty samolot. Spadłszy wskutek zaczepienia się o drzewa przydrożne z wysokości około 100 metrów, zginęli obaj na miejscu i przewiezieni zostali do Krakowa.

ŻĄDANIA KOLEJARZY. Na odbytym zgromadzeniu kolejarzy kolei półn. grupy miejscowej w Krakowie uchwalono popierać słuszne żądania, postawione przez Centralną Organizacyę, a mianowicie zagwarantowania dostawy mąki dla konsumu dla regularnego wypiekania chleba, oraz przydziału skóry i sukna dla funkcyonaryuszów i ich rodzin. Zarazem wysłano deputacyę do odnośnych władz.

ZE STOW. KAND. ADW. W KRAKOWIE. Podajemy do wiadomości, że w łonie Stowarzyszenia kand. adw. w Krakowie powstało „Biuro pośrednictwa pracy". Uprasza się P. T. adwokatów, aby w przypadku poszukiwania koncypientów zgłaszali się do kierownika tego biura p. dra Józefa Rosenzweiga, w kanc. adw. p. dra Zygmunta Marka w Krakowie, ul. Wolska, do którego zechcą również koledzy z prowincyi zwrócić się w razie zamiaru objęcia w Krakowie posady.

ZATARG W REDAKCYI „GAZETY LWOWSKIEJ". Jak nam donoszą ze Lwowa, wybuchł tam podobno zatarg między p. Krechowieckim, naczelnym redaktorem urzędowej „Gazety lwowskiej" a gronem współpracowników, którzy zażądali 100 procent podwyżki płac. P. Krechowiecki miał odmówić tym żądaniom, wskutek czego członkowie redakcyi wstrzymali się podobno od dalszej pracy. W sprawie tej miał interweniować namiestnik na korzyść współpracowników. Pisma lwowskie, z niewiadomych powodów nie zamieściły żadnych wiadomości o powyższym zatargu.

SZOWINIZM. Pisma słoweńskie donoszą, iż większą ilość dzieci z Wiednia zaproszono zostało na Węgry. Ale gościnni Madziarzy postawili odrazu warunek, że między dziećmi temi nie powinno znajdować się nawet jedno dziecko czeskiego lub wogóle słowiańskiego pochodzenia.

Ma to być swego rodzaju odwet Madziarów za to, że z czeskiej strony zabiega się o wyodrębnienie Słowaczyzny.

GORKIJ UMIERAJĄCY? Według wiadomości sztokholmskich, Maksym Gorkij, słynny pisarz rosyjski, który zachorował na czerwonkę, znajduje się w agonii.

Dwa znamienne fakty.

Odparowanie ostatniej ofenzywy niemieckiej na zachodzie może być rozpatrywane dwojako:

Albo, jako oderwany epizod z dziedziny zmiennych wydarzeń wojny, albo, jako symptom, że koalicya wogóle wkracza w poprawę swoich szans bojowych skutkiem wzmożonego napływu świeżych sił, zwłaszcza amerykańskich.

Pierwsze z tych przypuszczeń mniej, rzecz jasna, ciężyłoby na dalszym przebiegu tej kampanii, niż drugie.

Nie zagłębiając się bardziej w tę sprawę, chcemy zwrócić uwagę obszerniej na drugi kraniec mapy Europy. Wspominaliśmy parokrotnie o przygotowaniach, czynionych przez koalicyę, ażeby „reaktywować“ front wschodni, rosyjski.

Koalicya buduje tu dwojakie punkty koncentracyjne i wrota wypadowe dla tej akcyi: teren rozciąglejszy sybirsko-wschodnio-rosyjski i mniejszy, lecz przy użyciu poważniejszych sił, o ileby je tam wysłać mogła, bardzo ważny front północny: murmańsko-archangielski, pozwalający drążyć w kierunku Petersburga z ewentualnem zagrożeniem nadbałtyckich zdobyczy niemieckich.

Co się tyczy wschodu, ma tu koalicya zalążek siły zbrojnej w armiach antybolszewickich generałów, w oddziałach czesko-słowackich, w możliwości wreszcie skłonienia Japonii różnemi „premiami“, aby czynnie zadokumentowała swoją solidarność z koalicyą, która znalazła była wyraz jedynie w początkowem zajmowaniu niemieckich kolonii na dalekim wschodzie i w pościgu za niemieckimi statkami — również w początkowej dobie wojny, oraz w dostawach wojennych dla dawnego frontu rosyjskiego.

Akcya natomiast z Murmanu wymagałaby przerzucenia na ten punkt oddalony sił — głównych działaczów koalicyjnych.

Bądź, jak bądź te „nowe chmury“ na wschodzie, o których wspominał poseł Daszyński, dość może nieoczekiwanie zaskoczyły politykę niemiecką.

Jeżeli zaś miewała co do nich jakieś przeczucia, to zdawać się może, jak gdyby chciała była na nie przymykać oczy.

Urządzając zaokupowane przed lub po Brześciu terytorya na byłych frontach rosyjskich — nie starała się o stworzenie pewnego rodzaju piorunochronów przed ewentualnością odnowy frontu rosyjskiego.

Z ziemiami, odebranymi Rosyi, eksperymentowała tak, jak gdyby dalej na wschód trwać miała przynajmniej do końca wojny martwota, lub jeno paraliżująca nazewnątrz wojna domowa.

Była to więc polityka raczej asekurowania się wobec państw, które powoływano do życia, niż polityka, którąby próbowała stworzyć żywy i żywotny pierścień, o którym początkowo prawiono, a któryby odgradzał Niemcy od rdzennej Rosyi.

Asekurując swoje **wewnętrzne stosunki** — polityka niemiecka w pierwszym rzędzie starała się możliwie skurczyć widoki graniczne Polski, a zarazem poróżnić Polaków z Litwinami i Ukraińcami.

To już nie bardzo odpowiadało pojęciu silnego pierścienia... Co więcej, szczególne terytoryalne faworyzowanie (kosztem Polski) Ukrainy, jako kraju o obliczu niezdeklarowanym, kraju mogącego równie dobrze pójść po „linii połtawskiej“, jak „perejasławskiej“ — czyli separatyzmu lub naodwrót łączności z Rosyą, świadczyło, że rozważano rzeczy bliższe („poskromić“ zgóry Polaków) lub dalsze: definitywne ułożenie się stosunków z Rosyą, której możnaby było w przyszłości zależnie od konjunktury bądź ułatwić, bądź utrudnić, względnie uniemożliwić powrotny zrost z Ukrainą, a nie liczono się tak dalece z ewentualnością, że staraniem koalicyi może, jak upiór powstać przed Niemcami nowy front rosyjski.

Nie starano się nawet o to, by choć jedno z nowo-tworzonych państw zharmonizować bliżej z Niemcami. Pomijamy gospodarkę okupacyjną... Nawet sztucznym tworom, tak potulnym wobec Niemiec, jak Taryba litewska, nie szczędzono oznak lekceważącego traktowania.

Choćby przy tym humorystycznym pomyśle z Urachem-Mindowe... Tej samej Tarybie, którą Berlin uznał za dostateczny autorytet, ażeby imieniem całego narodu litewskiego dekretowała bliską spójnię z Niemcami, czyli przesądzała cały los ziemi litewskiej — powiedziano w oficyalnej prasie niemieckiej: „żadnych marzeń“, gdy „umindowić“ chciała Niemca, ale nie wskazanego jej przez Berlin. I to uczyniono wobec „niepodległej Litwy“, notabene już w czasach ostatnich.

W miarę jak dojrzewać będą kształtujące się dziś jeszcze zdala i niewyraźnie stosunki na wschodzie, zechcą może Niemcy szukać jakiegoś nowego kursu czy metody w traktowaniu zagmatwanych spraw. Ale w polityce, płonuje ponoć jedynie dar wcześniejszego przewidywania i szerszej planowości. A przy większych rozstrzygnięciach — odpowiedniego gestu.

Inna polityka może się wydawać swoim dowcipną — na razie.

Odbudowa Galicyi.

W przedłożonym Izbie posłów budżecie na rok administracyjny od lipca 1918 do 30 czerwca 1919 preliminowanych jest na odbudowę zniszczonych przez wojnę obszarów 751 milionów koron (w roku 1917—1918 preliminowano 364 miliony), z tego **615½ miliona na odbudowę Galicyi i Bukowiny.** Na budynki preliminowanych jest dla Galicyi 140 milionów, dla Bukowiny 40 mil. **Wedle statystyki urzędowej zniszczonych jest w Galicyi 124.000 domów mieszkalnych i 220.000 budynków gospodarczych.** Właściciele zniszczonych budynków mają być subwencyonowani.

Dalej na pomoc dla uruchomienia gospodarstw rolnych i lasowych preliminowanych jest dla Galicyi 94 milionów, dla Bukowiny 32 miliony. Subwencye mają być uchwalane na zasypywanie rowów strzeleckich, na pierwszą orkę w Galicyi wschodniej, na melioracye, na oczyszczenie i ulesienie lasów, na kupno maszyn rolniczych, siły pociągowej, nawozów sztucznych, nasienia na podniesienie chowu bydła, na warsztaty reparacyjne maszyn rolniczych, na urządzanie mleczarń i na paszę.

Na pomoc dla przemysłu, rękodzieła i handlu preliminowanych jest dla Galicyi 91 milionów, dla Bukowiny 10 milionów i t. d. Wojenny Zakład kredytowy we Lwowie otrzymał dotąd do dyspozycyi 176 milionów, w bieżącym roku administracyjnym ma otrzymać 100 milionów. Miejski wojenny Zakład kredytowy w Krakowie otrzymał dotąd 28 milionów, w bieżącym roku ma otrzymać również 28 milionów.

„Belgia nie może być zastawem“.

(Głos Hardena).

Znany publicysta niemiecki Harden w piśmie swym „Zukunft“ omawia sprawę Belgii, zwracając się ostro przeciw uważaniu jej za zastaw w rękach niemieckich, jak stosunek obecny Niemiec do Belgii scharakteryzował kanclerz Hertling. — Harden rozstrząsa pojęcie zastawu i oświadcza, że Niemcy nie mają prawa szukać zabezpieczenia na Belgii dlatego tylko, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualnym niebezpieczeństwem od kogoś trzeciego. Warunki, pod jakimi Niemcy chcą przywrócić niepodległość Belgii, naruszają suwerenność Królestwa (Belgia ma żyć w przyjaźni z Niemcami, dać gwarancye, że nie stanie się w przyszłości bramą wypadową dla nieprzyjaciół Niemiec, ma wejść w ścisłe stosunki gospodarcze i t. p.). Prawo ludów zabrania niemieckiemu państwu **naruszyć choćby jednego kamyka z ulic Belgii,** a nakazuje przywrócić królestwo do stanu, w jakim się znajdowało przed wybuchem wojny. Belgia nie jest obowiązana wchodzić w stosunek przyjacielski z Niemcami i do niej tylko należy rozstrzygać, jak chce prowadzić swą politykę zagraniczną, czyim być przyjacielem lub wrogiem. **Skoro rząd niemiecki oficyalnie swego czasu wyznał, że Belgia jest niewinną ofiarą wojny, obowiązkiem Niemiec jest obecnie usprawiedliwić się przed nią, a nie nakładać jakieś warunki.**

Trzeba odrzucić wszystkie sztuczki dyplomatyczne, gdyż chodzi tu tylko o stosowanie prawa pięści albo prawa ludów.

Hasła francuskiej prawicy socyalistycznej.

Nowo powstałe francuskie prawicowe pismo socyalistyczne „France libre“ — „Wolna Francya“, które założyło 40 socyalistycznych posłów większości (z prawicy — centrum grupuje się koło Humanite i Renaudela) podaje następujące charakterystyczne wyznanie wiary soc. większości francuskiej:

Pismo nasze jest wyrazem protestu, założonego przez nas przeciw uchwale wydziału partyjnego, wzywającej do udziału w konferencyi sztokholmskiej (w maju 1917 r.) Bez tego protestu socyalizm francuski zapadłby się w rezygnacyi i hańbie.

Sztokholm! — niemiecki manewr, niemiecka pułapka; cała dwujęzyczność niemieckiej soc. demokracyi, złączonej z oszukaństwami niemieckiego rządu.

Sztokholm! Całe kłamstwo i perfidya socyalizmu Borgbjerga i Troelstry, parobków, klęczących przed wszechniemieckim imperyalizmem.

Sztokholm! — to byłoby obcowanie ze zdrajcami ludzkości i socyalizmu, usprawiedliwienie najgorszych zbrodniarzy w historyi świata.

Sztokholm! — to byłoby wydanie międzynarodówki sprawiedliwości w ręce międzynarodówki gwałtu.

Sztokholm — to byłoby zdradą naszych umarłych, naszych ofiar, praw, nadziei, naszych świętych obowiązków Francuzów i socyalistów.

Nie międzynarodowe konferencye — lecz wojna! **lecz klęska pruskiego militaryzmu.** Nie konferencye — **lecz oskarżenie niemieckiej soc. demokracyi!** lecz zwycięstwo sprzymierzonych i sprawiedliwości.

To jest hasło „France libre“.

Ofiary białego teroru w Finlandyi.

Jak wiadomo, w Finlandyi po zgnieceniu przy pomocy wojsk niemieckich rewolucyi, zapanował biały terror. Trybunały w gorącem tempie „pracują“ nad rozsądzeniem winy i wydawaniem wyroków na uwięzionych rewolucyonistów, których jest do 80.000.

Z pomiędzy oskarżonych zasługują na uwagę trzy osobistości, zaliczone przez zwycięską reakcyę w poczet „huliganów“, nie cofających się przed żadną zbrodnią. Dwaj z nich byli profesorami w szwedzkiem gimnazyum klasycznem w Abo: dr Boldt i magister Eklund. Dr Boldt, idealista-marzyciel, oddawszy się na usługi rewolucyi, występował jako mówca na zgromadzeniach. Upadek rewolucyi wywołał u niego zaburzenia mózgowe, oddano go tedy do domu zdrowia, gdzie umarł, nie doczekawszy się wyroku śmierci lub długoletniego więzienia. — Eklund był socyalistą, lecz nie pochwalał powstania. Powierzony mu przez rewolucyjną władzę zarząd finansów miejskich wykonywał z największą sumiennością.

Gdy czerwona gwardya opróżniła miasto, pozostał w niem, gotów przyjąć odpowiedzialność za swe czynności. Obecnie przebywa w więzieniu, gdyż mimo stwierdzonej humanitarności i bezinteresowności podczas urzędowania, władza podnosi zarzut, że właśnie przyłączenie się tak wykształconego człowieka do rewolucyi podnosiło i rozszerzało jej sprawę. Trzecim z przewódców „huliganów“ w Abo jest Morn, któremu, jako naczelnemu redaktorowi pisma socyalistycznego „Arbetet“ burżuazya przypisuje szczególny wpływ na rozwój rewolucyi, nazywając go Maratem czerwonej gwardyi. Czeka go śmierć albo dożywotnie więzienie.

Podnieść należy, że wszyscy trzej rewolucyoniści są szwedzkiej narodowości.

Ataki lotnicze.

BOMBARDOWANIE ZEEBRUEGGE, OSTENDY I BRUEGGE.

Londyn (BK.) (Reuter)Biuletyn admiralicyi: W czasie od 18 do 24 lipca **jednostki naszych sił powietrznych współdziałając z flotą rzuciły 15.000 tonn bomb na przedmioty wojskowe w Zeebrugge, Ostendzie i Bruegge, zniszczyły sześć nieprzyjacielskich samolotów, a zmusiły do wylądowania 8. Zginęło 5 samolotów angielskich.**

Berlin. (BK). Wobec sprawozdania admiralicyi angielskiej o skutkach bombardowania Zeebruegge, Bruegge i Ostendy biuro Wolffa dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że **ataki te ograniczyły się do mniejszych rozmiarów i nie odniosły większego skutku.** Straty nieprzyjacielskie w samolotach są większe niż niemieckie.

BOMBARDOWANIE CALAIS.

Berno. (BK.) „Progres de Lyon“ donosi z Paryża: **Bombardowanie Calais w nocy z niedzieli na poniedziałek było bardzo ciężkie. Wyrządzono wielką szkodę w materyale.**

Było to najcięższe bombardowanie, jakie Calais przeszło.

Przed generalnym strejkiem w Anglii.

Strejk angielskich robotników amunicyjnych rozszerza się coraz bardziej. Konferencya w Leeds, która reprezentowała 300.000 robotników, uchwaliła proklamować od wtorku strejk generalny, jeżeli rząd nie odstąpi od przymusowego niedopuszczania fachowych robotników do pracy. — W fabrykach amunicyjnych w okręgu Birminghom strejkuje obecnie ponad 100.000.

Przyczyną strejku według informacyi Biura Reutera jest niedawne rozporządzenie rządu, mocą którego pewne firmy, które zatrudniają pewną ilość fachowych robotników, nie będą mogły przyjmować więcej rogotników tej kategoryi. — Rozporządzenie zmierza do tego, aby możliwie największą ilość robotników uzyskać do fabryk amunicyjnych.

Rząd ogłosił, że wszyscy ci robotnicy, którzy do poniedziałku nie wrócą do pracy, zostaną pociągnięci do służby wojskowej.

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Na południowym zachodzie nie było większych działań bojowych.

W Albanii pod Ardenicą znowu odparto kilka włoskich wypadów.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Żywa działalność wywiadowcza. Silniejsze wypady nieprzyjciela na północ od Luce, po obu stronach Sommy i na północny zachód od Montdidier zostały odparte. W niektórych odcinkach działalność artyleryjska.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na froncie bojowym dzień przebiegł spokojnie. Mniejsze utarczki piechoty na przedpolu naszych nowych stanowisk. W Szampanii nieprzyjaciel lokalnym atakiem wtargnął w nasze przednie linie na południe od Fichtelberg. Nasz kontratak po większej części wyparł go napowrót.**

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

KOMUNIKAT WIERCZONY NIEMIECKI.

28 lipca wieczorem: Walki nad Ourcq. Zresztą dzień spokojny.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

Czeki

i nimi prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc

sierpień 1918 r.

Administracya „Naprzodu".

Z różnych stron.

WALNE ZGROMADZENIE GRUPY METALOWCÓW W TRZEBINI odbędzie się dnia 11-go sierpnia o godz. 4 popołudniu z porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2. sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, 3. sprawozdanie kasowe, 4. wybór a) nowego zarządu, a 3 członków komisyi rewizyjnej, b) 5 członków sądu polubownego, 5. Wnioski Komisyi rewizyjnej i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, 6. wolne wnioski.

CIEKAWY PROCES. W Wiedniu przed najwyższym sądem obrony krajowej odbyła się rozprawa przeciw p. Zofii Orożance oskarżonej że w przedddzień żałoby narodowej z powodu pokoju brzeskiego, 17 lutego b. r. rozdawała przed cerkwią w Krakowie żołnierzom ruskim odezwy, podburzające. W trakcie rozprawy wyszła na jaw niewinność oskarżonej, wobec czego sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu dywizyjnego w Krakowie, uwalniający p. Orożankę od winy i kary.

Z OSWOBODZONEJ SUWALSZCZYZNY. Z ziemi suwalskiej, którą niemiecka komenda wojskowa wykroiła z obszaru Królestwa Polskiego w nadziei, że z czasem uda się ten kraik przylepić do Prus Wschodnich, donoszą dzienniki:

„Gazet polskich do Suwalszczyzny nie dopuszczają za ich posiadanie surowo karzą. Rozpowszechniana jest jedynie urzędowa „Kowneer Zeitung", oraz „Zeitung der X. Armee". W każdym niemal numerze tych pism spotkać można ataki na Polaków. Szkół polskich niema prawie wcale (z wyjątkiem augustowskiego powiatu, gdzie istnieje mała liczba prywatnych szkół elementarnych). Jest dość dużo szkół tajnych, gorliwie tropionych przez „Amtvorsteherów". Gimnazyum suwalskie, które niegdyś odgrywało dużą rolę dla polskości, zamknięto i nie pozwalają go otworzyć. Na ogół ludność polska jest przygnębiona i oczekuje pomocy ze strony rządu polskiego, choć nie brak ludzi, którzy przypuszczają, że Rada Stanu jest czemś w rodzaju Taryby litewskiej.

Na dobitek nędza ludności i wyniszczenie tej części kraju „nie dadzą się wprost opisać".

PRZEMYSŁ PETERBURGA I MOSKWY. Rosyjskie pisma donoszą, że przemysł Petersburga znajduje się w zupełnym zastoju, natomiast w Moskwie stosunki znacznie się poprawiły. Doty czy to w pierwszej linii fabrykacyi wyrobów wełnianych i bawełnianych. Są firmy, których obrót tygodniowy, bez względu na bardzo wysokie ceny, dochodzi do 7—8 milionów rubli. Moskwa znajduje się też w lepszem znacznie położeniu od Petersburga pod względem zapasów surowców i paliwa, zwłaszcza drzewa i torfu. O ile **przemysł wełniany i bawełniany rozwija się pomyślnie, fabryki wyrobów metalowych znajdują się w krytycznem położeniu,** zwłaszcza od chwili zaprzestania dostaw amunicyi. Liczne zakłady zatrudniające przeszło 200.000 robotników, zostały zamknięte.

SYN SKAŁŁONA ROZSTRZELANY. W Petersburgu rozstrzelano syna b. generał-gubernatora warszawskiego Skałłona. Ten sam los spotkał syna b. pomocnika gen. gubernatora Essena.

BISMARCK KRUSZEJE. Pod tym tytułem donosi grudziądzki „Katolik" z miejscowości Halle: U pomnika Bismarka w Halle n. S. odpadła ręka z pałaszem i runęła na ulicę. Z przechodniów nikt na szczęście szkody nie poniósł. Zapewne metal skruszał pod wpływem powietrza...

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)